

RADOSŁAW GRODZKI
Poznań

ROSJA NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU – REKONSTRUKCJA POZYCJI MOCARSTWOWEJ

Państwowość rosyjska przez stulecia swego istnienia, niezależnie od systemu sprawowania władzy, dążyła do odgrywania roli mocarstwa i współczesne rosyjskie myślenie polityczne jest silnie do tej tradycji przywiązane. Podstawą tej mocarstwowości, począwszy od XIV w., były podboje terytorialne, we wszystkich możliwych kierunkach, bądź utrzymanie maksymalnie dużych wpływów na terytoriach leżących w rosyjskiej strefie interesów. Rosyjska potęga – choć przechodziła kryzysy – nigdy nie uległa w jednym aspekcie: wielkości przestrzennej, która budowała nie tylko specyficzną świadomość narodową, ale także kształtowała świadomość mocarstwową i imperialną¹. Do poważnego nadszarpnięcia tego wizerunku przyczyniła się klęska jednego z kolejnych rosyjskich mocarstwowych wcieleń, czyli ZSRR. Państwo to poniosło porażkę w rywalizacji z USA i światem zachodnim o prymat w systemie globalnym. Skutkiem tzw. zimnej wojny był jego rozpad, w wyniku którego to dotychczasowe supermocarstwo poniosło bezprecedensowe straty polityczne i terytorialne². Jednocześnie mocarstwowość rosyjska straciła charakter konkurencyjny wobec potęg zachodnich, przede wszystkim wobec USA. Na gruzach ZSRR jako jego prawnomiedzynarodowy sukcesor wyrosła Federacja Rosyjska.

Ta nowe państwo przez wiele lat kojarzone było z prezydenturą Borysa Jelcyna. Odziedziczył on po okresie *pieriestrojki* Michaiła Gorbaczowa doktrynę polityczną, określającą sposób postępowania wobec państw średnich i małych. Wolność wyboru politycznego, wykluczająca ingerencję w sprawy jakiegokolwiek suwerennego uczestnika stosunków międzynarodowych, oznaczała odwrót Moskwy od angażowania się w kosztowne układy i kreowanie kłopotliwych sojuszy, a także od doktryny Breżniewa. Rosji jednak z trudem przyszło określenie swojej nowej roli w stosunkach międzynarodowych. Zwłaszcza że transformacja systemowa i jej wysokie koszty ekonomiczne i społeczne nie sprzyjały budowaniu spójnej i klarownej wizji w tym zakresie³.

¹ Zob. M. A. Smith, *Russia's State Tradition*, Camberley 1995.

² Zob. M. Smoleń, *Stracone dekady. Historia ZSRR 1917-1991*, Warszawa-Kraków 1994.

³ Szerzej: T. Łoś-Nowak, *Rosja: między dawną a przyszłą wielkością*, w: *Postzimnowojenna Europa: ku jedności czy nowym podziałom?*, T. Łoś-Nowak (red.), Wrocław 1995, s. 25-33;

ROSJA U SCHYLKU XX WIEKU – PRZEGRANA BATALIA
O EUROPE ŚRODKOWO-WSCHODNIĄ

Pierwszym ważnym sprawdzianem do nowo powstałego państwa rosyjskiego stało się zachowanie wpływów na dawnym obszarze wyznaczonym nie tylko granicami ZSRR, ale także RWPG i Układu Warszawskiego. Tereny te zwyczajowo zaczęto nazywać „bliską zagranicą” i „daleką zagranicą”.

Po zapoczątkowanych w 1989 r. demokratycznych rewolucjach w Europie Środkowo-Wschodniej, po prawie pięćdziesięcioletnim okresie panowania nad tą częścią kontynentu, Rosja zderzyła się z nową rzeczywistością, wobec której musiała określić swoją strategię. Sytuacja była o tyle trudna, że zmian wymagały podstawowe priorytety rosyjskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Pozycja wyjściowa wydawała się korzystna, gdyż stosunki z Zachodem, a zwłaszcza amerykańsko-radzieckie układały się pomyślnie. Nie bez znaczenia było stanowisko Moskwy wobec idei zbrojeń i rozbrojenia. Liczyła się też jej polityka wobec jednoczących się Niemiec, a także neutralny stosunek do pokojowych reform w Europie Środkowo-Wschodniej. Wraz z tworzeniem się Federacji Rosyjskiej i Wspólnoty Niepodległych Państw społeczność euroatlantycka rozważała możliwe wersje zdarzeń, a potencjalny lawinowy rozpad ZSRR nie był postrzegany jako korzystny. Pozostawienie potencjałów atomowych w gestii kilku państw implikowało brak skutecznej kontroli. Zachodowi wręcz zależało, by to Moskwa sprawowała nad nimi pieczę⁴.

Pomimo zasadniczych przeobrażeń geopolitycznych i ustrojowych rosyjska racja stanu na początku lat 90. ciągle pozostawała przy dążeniach mocarstwowych. Zasadniczym celem polityki rosyjskiej stało się umocnienie państwowości, co jednak często rozumiano jako synonim mocarstwowości. Spełnienie tego warunku w rozumieniu Moskwy miało pomóc w odzyskaniu pozycji głównego rozgrywającego w procesach reintegracyjnych, zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej. Odzyskanie roli swoistego patrona bezpieczeństwa wobec państw mniejszych miało przesłonić słabości wewnętrzne. Przedstawiciele rosyjskich władz przy każdej okazji podkreślali konieczność obrony interesów państwa i narodu. Choć postawy te nie są obce innym państwom, to w wypadku Rosji główne niebezpieczeństwo rodziło się jednak w odczytywaniu interesów państwowych jako interesów mocarstwowych. Po raz pierwszy od co najmniej siedemdziesięciu lat Rosja stanęła przed możliwością prowadzenia otwartej polityki wobec najbliższych sąsiadów. Tymczasem liczne kręgi polityczne w Moskwie postrzegały Rosję jako kraj osamotniony

J. Bratkiewicz, *Kryzys cywilizacyjny w Rosji. Jego implikacje dla stosunków polsko-rosyjskich*, „Sprawy Międzynarodowe”, 1995, nr 2, s. 89-106.

⁴ Szerzej: A. Horelick, *US-Soviet Relations Threshold a New Era*, „Foreign Affairs” No. 1, 1990/1991, s. 51-69; G. F. Kennan, *Communism in Russian History*, „Foreign Affairs” No. 1, 1990/1991, s. 168-186; K.H. Kamp, *Die Sicherheit der sowjetischen Atomwaffen*, Baden-Baden 1991.

i – po okresie świetności – pozbawiony sojuszników. Dramatyzowano zagrożenia, wynikające zarówno z dynamicznych przemian w sytuacji międzynarodowej, jak i z poczucia historycznej porażki. W tym kontekście izolacja, a nawet osamotnienie Rosji, poszukującej swojej nowej tożsamości, mogły mieć negatywne skutki dla całej Europy⁵.

Wycofanie się z końcem sierpnia 1994 r. wojsk rosyjskich z obszaru wschodnich Niemiec (byłej NRD) definitywnie symbolizowało utratę najbardziej na zachód wysuniętych pozycji. Wcześniej rosyjskie wojska wyprowadzono z Czechosłowacji, Węgier i Polski. Dotychczasowa równowaga geostrategiczna zmieniła się na niekorzyść Moskwy, co oznaczało na tym obszarze początek nowej ery w stosunkach międzynarodowych. Kreml nie określił początkowo jasno swojej strategii wobec Europy Środkowo-Wschodniej. Nieczytelność intencji i zachowań nie sprzyjała utrwalaniu jej wizerunku jako wiarygodnego partnera. Brak politycznej komunikacji między Moskwą a stolicami państw środkowoeuropejskich po rozpadzie bloku wschodniego powodował, że często błędnie postrzegano wzajemne intencje, przypisując sobie nawzajem złą wolę. W rosyjskiej doktrynie politycznej spychano Europę Środkowo-Wschodnią na daleki plan, jakby ją lekceważąc⁶.

Z kolei negatywne odbieranie Rosji przez narody środkowoeuropejskie dało o sobie znać ze zdwojoną siłą. Resentymenty i zaszłości historyczne okazały się często ważniejsze niż korzystne przesłanki, stworzone przez realia polityczne. W warunkach wolności i suwerenności na plan pierwszy wysunęły się wzajemne urazy i kompleksy⁷.

Rosja uznała istnienie w Europie Środkowo-Wschodniej państw faktycznie pozbawionych gwarancji bezpieczeństwa za czynnik pozytywny, osiągnięty w rezultacie zakończenia zimnej wojny. W ujęciu rosyjskim obszar ten znalazł się w swoistej „geopolitycznej dziurze”, w której Rosja nie potrafi znaleźć dla siebie odpowiedniego miejsca⁸. Od takiego sposobu rozumowania bardzo blisko było do tezy o konieczności objęcia obszaru Europy Środkowo-Wschodniej rosyjskimi gwarancjami bezpieczeństwa⁹.

Rosyjski stereotyp historyczny traktował region środkowoeuropejski jako swoistą próżnię. Po rozbiciu radzieckiej przestrzeni, łączącej Rosję z Europą Środkowo-Wschodnią w ramach bloku polityczno-wojskowego i ideologicznego, doszło do likwidacji wzorów zależności i usuwania klimatu rywalizacji o wpływy

⁵ Szerzej: A. Andrusiewicz, *Mit Rosji*, t. 1-2, Rzeszów, 1994; K. Dziewanowski, *Polityka w sercu Europy*, Warszawa 1995, s. 99.

⁶ *Rosyjska polityka zagraniczna: priorytety MSZ*, „Eurazja”, 1994, nr 5-6.

⁷ A. Drawicz, *Przewartościowania w stosunkach polsko-rosyjskich*, w: *Polska-Rosja. Czas przewartościowań*, S. Bieleń (red.), Warszawa 1995, s. 10-15.

⁸ S. Karaganow, *Nowa Rosja w nowej Europie*, „Eurazja”, 1994, nr 5-6, s. 90.

⁹ A. Kozyrjew, *Polska w rosyjskiej polityce zagranicznej*, w: *W stronę nowego partnerstwa*, Kraków 1994, s. 29.

ościennych potęg, tj. Niemiec i Rosji. W praktyce zabrakło jednak praktycznego przełożenia takiego myślenia na czyny w polityce rosyjskiej¹⁰.

Dlatego też urazy i obawy przed rosyjską potęgą powodowały wśród państw Europy Środkowo-Wschodniej nieustanne przywoływanie fatalnego położenia geopolitycznego, które prowadziło do wojen i rozbiorów. Tymczasem państwa te uzyskiwały coraz większą podmiotowość i samodzielność. Przystawały być postrzegane jako fragment rosyjskiej strefy wpływów, o której losach rozmawiało się zawsze za pośrednictwem Moskwy.

Do świadomości polityków rosyjskich z wolna docierał fakt, że środkowo-europejscy sąsiedzi Rosji stopniowo przestawali się jej obawiać jako agresora w najbliższej przyszłości i chodziło im głównie o wyjście ze strefy buforowej pomiędzy nią a Niemcami. Nie chcieli dłużej być ofiarami polityki obu silniejszych sąsiadów. Chcieli też uzyskać status normalnych, mających takie same prawa i obowiązki, członków euroatlantyckiej wspólnoty narodów, wyznających te same wartości demokratyczne¹¹.

Dla interesów Rosji w Europie Środkowo-Wschodniej ważna była bliskość geograficzna i tradycje mocarstwowe. Najważniejsze jednak pozostawały interesy bezpieczeństwa. To właśnie ze względu na ich znaczenie Rosja wraz z Białorusią i Ukrainą postulowały utworzenie na tym obszarze strefy bezatomowej – swobodnego powrotu do głośniejszej niegdyś idei polskiego planu Adama Rapackiego. Jednak po zakończeniu konfrontacji między blokami polityczno-wojskowymi, utworzenie takiej strefy oznaczałoby pozostawienie Europy Środkowo-Wschodniej w szarej strefie bezpieczeństwa. Tymczasem kraje regionu zaczęły podejmować starania o pełnoprawne członkostwo w *NATO*, co oznaczało przyjęcie wszystkich wynikających z tego zobowiązań.

Głośnie obawy Rosji przed przybliżeniem do jej granic wojskowych struktur Paktu Północnoatlantyckiego irytowały rządy państw środkowoeuropejskich. Ta jednak konsekwentnie posługiwała się argumentem o pogorszeniu swojej sytuacji geopolitycznej w wyniku przesunięcia granic *NATO*¹². Dyplomaci rosyjscy intensywnie i niezmiennie wykorzystywali retorykę antynatowską do tego stopnia, iż w stolicach państw zachodnich rzeczywiście zaczęto obawiać się skutków ewentualnego odizolowania Rosji po przyjęciu do *NATO* państw z Europy Środkowo-Wschodniej. Na Kremlu słusznie obawiano się, że przyjęcie państw z Europy Środkowo-Wschodniej do Sojuszu stworzy u rosyjskich granic nową sytuację strategiczną i przerodzi się w silny instrument nacisku.

¹⁰ *Europa Środkowo-Wschodnia w rosyjskiej polityce zagranicznej. Zapis dyskusji*, „Polska w Europie”, 1995, z. 18, s. 70-71.

¹¹ O. Aleksandrowa, *Niemcy – Polska – Ukraina – Rosja: dylematy wschodnioeuropejskich stosunków*, „Przegląd Zachodni”, 1993, nr 1, s. 33-51.

¹² Ch. Royen, *Zachód i Rosja a członkostwo Europy Środkowo-Wschodniej w NATO*, w: *Niemcy – Polska – Rosja. Bezpieczeństwo europejskie i współpraca społeczeństw*, M. Dobroczyński (red.), Warszawa 1996, s. 155-168.

W rosyjskiej polityce historycznej podbój Europy Środkowo-Wschodniej w czasie II wojny światowej okupiony wielomilionowymi ofiarami, był formą zdobyczy wojennej. I o ile z trudem przyszło Rosjanom pogodzić się z koniecznością odwrotu i pokojowo opuścić te obszary, to z jeszcze większym trudem przyszło im zaakceptować przejście krajów środkowoeuropejskich do amerykańskiej strefy wpływów, czym *de facto* stało się ich przystąpienie do Sojuszu Północnoatlantyckiego¹³. Poszerzenie *NATO* można traktować zatem jako swoisty punkt zwrotny i punkt odniesienia dla budowania nowej geopolitycznej mapy świata. Rosja musiała pogodzić się definitywnie z faktem, iż spadek po dawnym imperium został poważnie okrojony i zaczęła działać w rodzącej się nowej wielobiegunowej geometrii stosunków międzynarodowych.

ROSYJSKA GOSPODARKA SUROWCOWA JAKO FILAR POZYCJI MOCARSTWOWEJ

Rosyjski powrót do polityki imperialnej nie byłby możliwy bez zaplecza gospodarczego. I to głównie we wzroście gospodarczym, obok pozycji militarnej, należy poszukiwać aspiracji międzynarodowych Rosji. Zasoby surowcowe i wynikające z nich zasoby finansowe pozwoliły na realizację aktywnej wobec Zachodu polityki zagranicznej. Po rozpadzie Związku Radzieckiego Rosja, podobnie jak pozostałe państwa dawnego bloku radzieckiego, zmagająca się z problemami gospodarczymi związanymi z transformacją systemową. Wynikające z tego olbrzymie problemy finansowe rosyjskiego budżetu i pomoc w postaci kredytów zachodnich instytucji finansowych spowodowały, że Rosja stała się jednym z największych dłużników na świecie. W momencie przejęcia władzy przez Władimira Putina w 2000 r. długi Rosji wynosiły już ok. 160 mld *USD* i państwo to było liderem na tej liście. Nowy prezydent przystąpił do odbudowania efektywności, skuteczności i kontroli centralnej władzy państwowej. Doprowadził do umocnienia władzy Kremla, monopolizacji politycznej parlamentu i środków masowego przekazu. Symbolem odzyskiwania siły militarnej stała się pacyfikacja Czeczenii oraz odrodzenie i unowocześnianie sił zbrojnych. W aspekcie gospodarczym doprowadził do odzyskania kontroli państwa nad głównymi przedsiębiorstwami sektora wydobywczego ropy i gazu, a także ograniczenia władzy oligarchów. Odbyło się to za pomocą środków prawnych, karnych i administracyjnych. Dzięki osiągnięciu maksymalizacji zysków z eksportu ropy i gazu na rynki międzynarodowe i umocnieniu monopolu tranzytowego Federacja Rosyjska zaczęła odzyskiwać stabilność ekonomiczną¹⁴. Dodatkowym czynnikiem wzrostu była światowa koniunktura na surowce mineralne i energetyczne (m.in. wzrost w ciągu kilku lat ceny baryłki ropy

¹³ *Russia and Eastern and Central Europe: Old Divisions and New Bridges*, Moscow 1996, s. 6.

¹⁴ Szerzej: B. Kagarlitsky, *Russia under Yeltsin and Putin: neo-liberal autocracy*, London 2002, s. 251-280.

naftowej z ok. 20 do blisko 100 USD i wzrost skorelowanych z tym cen gazu ziemnego). Dzięki nowym inwestycjom Rosja była w stanie zwiększyć wydobycie ropy naftowej i w 2006 r. została jej największym producentem na świecie. Zatem najbardziej efektywnym instrumentem nowej mocarstwowości Rosji stały się przedsiębiorstwa energetyczne i tworzone dzięki zyskom z eksportu surowców fundusze inwestycyjne. W okresie sprawowania przez Putina pierwszych dwóch kadencji prezydenckich PKB Rosji wzrósł kilkakrotnie (w 2006 r. wynosił już 920 miliardów USD, w porównaniu z 200 miliardów USD w 1999 r.; w tym czasie rezerwy walutowe zwiększyły się z 12,7 miliardów USD do 266 miliardów). W 2006 r. nadwyżka budżetowa w Rosji osiągnęła poziom 7,5% PKB, a jej udział w światowym wzroście gospodarczym wynosił połowę tego, co całej Unii Europejskiej. Należy jednak pamiętać, iż w tym samym czasie – według nominalnej wartości PKB – gospodarka Rosji była ciągle mniejsza niż np. Włoch i zajmowała odległe – 59. miejsce w świecie¹⁵. Ponadto dynamika rozwoju rosyjskiej gospodarki oraz zmiany jej struktury uzależniły ją od koniunktur w sektorze surowców naturalnych. Ten model wzrostu gospodarczego pociąga za sobą wiele zagrożeń, szczególnie w długim okresie. Dochody z eksportu powodują rezygnację z niełatwych i bolesnych dla społeczeństwa reform gospodarczych i społecznych. Jednocześnie wzrost dochodów społeczeństwa finansowany jest głównie z dochodów z eksportu nośników energii i nie idzie w parze z podnoszeniem produktywności i efektywności. W efekcie zmniejsza to konkurencyjność rosyjskich produktów i przedsiębiorstw na rynku globalnym. W długim okresie rozbieżność pomiędzy poziomem życia i oczekiwaniami społeczeństwa a jego produktywnością może powodować sytuacje kryzysowe¹⁶.

Rok 2011 przyniósł gospodarce rosyjskiej nowe wyzwania związane z zakończeniem rozmów dotyczących akcesji Rosji do Światowej Organizacji Handlu (WTO). Zdaniem ekspertów to najpoważniejszy ruch w kierunku liberalizowania światowego handlu od dekady, kiedy szeregi organizacji zasiły Chiny. Jednak zmiany będą stopniowe, bo Rosja wywalczyła sobie długie okresy przejściowe. Przełom w długoletnich negocjacjach nastąpił m.in. dzięki zaangażowaniu i determinacji Unii Europejskiej. Najważniejszą dla Unii konsekwencją tego stanu rzeczy będzie stworzenie stabilnych i przewidywalnych warunków do prowadzenia wymiany handlowej. Zasady WTO stanowią zabezpieczenie przed jednostronnym wprowadzeniem restrykcyjnych środków polityki handlowej, między innymi dzięki skuteczności mechanizmu rozstrzygania sporów. Jako że organizacja ta jest gwarantem równoprawności stosunków handlowych, to UE i Rosja będą dysponowały tymi

¹⁵ *International Monetary Found*, „World Economic Outlook Database” z 2007, (URL) <http://www.imf.org>, cyt. za: I. Bil, T. Otłowski, *Federacja Rosyjska jako mocarstwo? Stan obecny i perspektywy*, Warszawa 2008, s. 9-13.

¹⁶ Zob. też: A. Åslund, *Russia's capitalist revolution: why market reform succeeded and democracy failed?*, Washington DC 2007, s. 277-300.

samymi instrumentami przeciwdziałania nieuczciwym praktykom. Należy zatem oczekiwać, że zdynamizuje to handel między Unią a Rosją, przyczyni się do zwiększenia poziomu inwestycji oraz pogłębi powiązania gospodarcze. Przekłada się to także na redukcję napięć w stosunkach politycznych, gdyż uregulowania *WTO*, precyzyjnie określają możliwości wprowadzania embarga gospodarczego, które Rosja często wykorzystywała jako instrument nacisku politycznego oraz ochrony własnego rynku¹⁷.

Przy okazji przystąpienia Rosji do *WTO* komentatorzy i politycy w Moskwie zwracali jednak uwagę raczej na negatywne skutki wydarzenia, zwłaszcza że Rosji z trudem przyszło przekonać do siebie rządy wszystkich 155 państw należących już do tej organizacji. Gruzińskie weto pomogło Rosjanom przełamać Stany Zjednoczone. A według oceny Banku Światowego Rosja, wstępując do tej organizacji, może spodziewać się bardzo poważnych korzyści. Przez pierwsze trzy lata członkostwa w organizacji jej PKB powinien wzrosnąć o 3,5 proc., a w ciągu 11 lat – o 11 proc. Rosyjscy eksporterzy nie będą już napotykać bariery w postaci kwot importowych chroniących atrakcyjne dla nich rynki. W związku z tym np. rosyjscy metalurzy liczą, że otworzy się przed nimi – zazdrośnie do tej pory strzeżony – rynek amerykański. Na zyski liczą także producenci nawozów sztucznych, którzy korzystają z taniego na rosyjskim rynku wewnętrznym gazu i będą mogli skutecznie walczyć z np. silnymi polskimi konkurentami. Jednocześnie Rosja, przyjmując zasady obowiązujące członków organizacji, będzie musiała uczynić swą gospodarkę bardziej przejrzystą, przewidywalną, a tym samym bardziej atrakcyjną dla inwestorów zarówno zagranicznych, jak i rodzimych. Zwłaszcza, że ci zbyt często wywożą swoje kapitały za granicę. Najwięcej zastrzeżeń zgłaszają przedstawiciele rolników i przemysłu spożywczego, gdyż kraj może zalać tania importowana żywność. Jeszcze gorsze nastroje panują w przemyśle samochodowym, lotniczym, lekkim i maszynowym. Te branże rosyjskiej gospodarki są bardzo przestarzałe i niedoinwestowane. Rosja w negocjacjach z *WTO* wytargowała sobie nieźle warunki, dzięki czemu jej rolnictwo i przemysł jeszcze przez jakiś czas będą chronione przed konkurencją¹⁸.

Jednak pierwsze inicjatywy Rosji jako członka *WTO* wydały się niepokojące. W kłopotliwej sytuacji znalazł się Gazprom, ponieważ śledztwo w sprawie monopolizowania rynku europejskiego (szczególnie Europy Środkowo-Wschodniej) wszczęła wobec niego Komisja Europejska. Firmie tej grozi nawet kilka miliardów dolarów grzywny, chociaż trudno byłoby wyegzekwować spłatę takiej kwoty (egzekucja w takich sprawach należy do państw, w których działają dane firmy). Rosja zapowiedziała skargę do *WTO* w związku z naruszeniem przez UE

¹⁷ D. Jankowski, *Strategiczne partnerstwo Unii Europejskiej i Rosji w polityce bezpieczeństwa: szanse, przeszkody i stan obecny*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr 21, I-2012, s. 49-65.

¹⁸ W. Radziwinowicz, *Światowa Organizacja Handlu nadzieja i strachy Rosji*, „Gazeta Wyborcza”, 07.09.2012.

porozumienia o wolnym przepływie kapitału i swobodzie handlowej. Skarga ta wynika z uznania polityki Unii za protekcyjną. Zapowiada się zatem długoletni spór na arenie międzynarodowej¹⁹.

Rosja, stając się państwem członkowskim Światowej Organizacji Handlu, wzmocniła swoją pozycję w gospodarczych organizacjach międzynarodowych. Należy się spodziewać się, że wkrótce otworzy sobie drogę do rozpoczęcia negocjacji dotyczących członkostwa w Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). Jednak korzyści płynące z tych nowych okoliczności będą zależne w dużej mierze od determinacji instytucji państwowych, dążących do poprawy efektywności rosyjskiej gospodarki i eliminacji korupcji oraz prowadzenia właściwej polityki gospodarczej i handlowej. Szacuje się, że w przypadku wprowadzenia niezbędnych reform, Rosja może w 2020 r. stać się nawet piątą gospodarką świata²⁰.

ROSYJSKI OBSZAR WPLYWÓW MOCARSTWOWYCH: „BLISKA ZAGRANICA” I BLISKI WSCHÓD

Najściślejszy krąg oddziaływań mocarstwowej polityki rosyjskiej leży na obszarze tzw. bliskiej zagranicy²¹. Od upadku Związku Radzieckiego jego prawnomiędzynarodowa sukcesorka, czyli Federacja Rosyjska, prowadziła wobec państw postradzieckich politykę energetyczną, wykorzystującą surowcowe uzależnienia od dostaw lub tranzytu. Miało to na celu odtwarzanie i wzmacnianie dawnych wpływów. Odziedziczony po ZSRR znaczny potencjał tranzytowy ułatwiał Moskwie oddziaływanie na kaspijskich producentów, zwłaszcza tych, którzy są pozbawieni bezpośredniego dostępu do odbiorców.

Z przyczyn naturalnych region kaspijski stał się polem rywalizacji, a polityka surowcowa posłużyła Rosji jako środek osiągnięcia dalekosiężnych celów. Postawiło to ją w gronie mocarstw mogących oddziaływać na sytuację strategiczną w regionie Morza Kaspijskiego. Obejmuje on nie tylko państwa przybrzeżne – Azerbejdżan, Iran, Kazachstan, Rosję i Turkmenistan – ale również Uzbekistan (ze względu na potencjał tranzytowy, bazę surowcową oraz rolę polityczną), Gruzję (jako część ważnego korytarza tranzytowego Azja – Europa, pozwalającego na ominięcie Rosji i Iranu) oraz Armenię (z uwagi na jej znaczenie polityczne jako najbardziej lojalnego sojusznika Rosji na Kaukazie Południowym)²².

¹⁹ O. Grimm, E. Steiner, M. Auer, *Energiepolitik: Machtkampf um Gaskartell*, „Die Presse”, 29.09.2011.

²⁰ D. Jankowski, *Strategiczne partnerstwo...*

²¹ „Bliska zagranica” to określenie używane przez rosyjskich polityków i publicystów wobec byłych republik radzieckich, będących obecnie członkami międzynarodowych organizacji powiązanych z Rosją (WNP, ZBiR).

²² Zob. T. R. McCray, *Russia and the Former Soviet Republics*, New York 2006, s. 91-109.

Ernest Wyciskiewicz w opracowaniu dotyczącym współzależności energetycznej w stosunkach międzynarodowych na obszarze postsowieckim²³, uwzględnił ponadto aktorów zewnętrznych (Stany Zjednoczone, Turcję, Chiny, Iran i Europę Zachodnią), usiłujących oddziaływać na politykę poszczególnych państw regionu (budowa infrastruktury przesyłowej, środki polityczne, ekonomiczne, dyplomatyczne i wojskowe) oraz podmioty niepaństwowe: transnarodowe i narodowe (koncerny energetyczne), kierujące się przede wszystkim chęcią zysku (niekiedy wspierane przez państwa).

Gdy poszczególne kraje regionu uzyskały możliwość samodzielnego prowadzenia polityki gospodarczej i zagranicznej, w tym decydowania o sposobie wykorzystania swoich bogactw naturalnych, udało się im przyciągnąć inwestorów z państw zachodnich. Początkowo pojawił się wręcz entuzjazm międzynarodowy z powodu nowego źródła surowców. Mówiło się wprost o powstaniu alternatywy dla Zatoki Perskiej. Najwięksi konsumenci ropy naftowej – Stany Zjednoczone i państwa zachodnioeuropejskie – zaangażowały się w tym regionie, licząc na zmniejszenie uzależnienia od dostaw z niestabilnego politycznie Bliskiego Wschodu. Region ten skupiał na sobie również uwagę silnych graczy regionalnych: Chin, Turcji i Iranu. Był też postrzegany jako źródło zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego z powodu nierozwiązanych konfliktów na Kaukazie Południowym (nierozstrzygnięty spór o Górny Karabach między Armenią i Azerbejdżanem oraz osetyjskie i abchaskie dążenia separatystyczne). Owe niepokoje były zresztą przez Moskwę mocno stymulowane i podsycane. Dało to Rosji sposobność do ponownego podjęcia intensywnych działań politycznych i gospodarczych, mających na celu zneutralizowanie rodzącej się konkurencji oraz odzyskanie wpływów w regionie. Rosja podjęła także działania w celu osiągnięcia bezpośredniego dostępu do środkowoazjatyckich złóż. Polityka inwestycyjna rosyjskich spółek stała się elementem geostrategii państwa.

Jednak gdy okazało się, że Rosja nie jest w stanie przejąć wydobycia regionalnych producentów (wspomaganych przez ponadnarodowe korporacje i rządy innych państw), skupiła się na zachowaniu kontroli nad przesyłem surowców na rynki zewnętrzne. Już wówczas było to ważnym powodem zaangażowania się największych światowych konsumentów ropy i gazu, Stanów Zjednoczonych i państw europejskich. Dla nich zróżnicowanie kierunków eksportu kaspijskich surowców dawało szansę na dywersyfikację własnych źródeł dostaw. W tym czasie strategiczne znaczenie transportu surowców nazwane zostało „geopolityką rurociągów”.

W stosunku do regionalnych producentów, pozbawionych możliwości bezpośredniego eksportu (Azerbejdżan, Kazachstan, Uzbekistan i Turkmenistan), Rosja dążyła do zachowania pozycji monopolisty tranzytowego lub dominującego

²³ *Geopolityka rurociągów. Współzależność energetyczna a stosunki międzypaństwowe na obszarze postsowieckim*, E. Wyciskiewicz (red.), Warszawa 2008, s. 137-187.

pośrednika. Natomiast w stosunku do państw całkowicie lub częściowo uzależnionych od dostaw rosyjskich surowców (Gruzja i Armenia) prowadziła działania mające utrwalić zależności (polityka cenowa, przejmowanie przedsiębiorstw sektora energetycznego i sieci przesyłowych). Gdy któreś z tych państw okazywało się niepokorne, czasowo wstrzymywano dostawy (dotyczyło to również innych krajów zależnych od rosyjskich surowców, jak Białorusi i Ukrainy).

W związku z tym Moskwa od samego początku podjęła działania mające na celu przeciwstawienie się kontraktowi stulecia – zainicjowanemu w 1994 r. projektowi rurociągu eksportowego Baku – Tbilisi – Ceyhan (Azerbejdżan – Gruzja – Turcja, BTC). Wskazywano na brak ekonomicznych podstaw dla tego projektu (rurociąg przez Rosję albo Iran byłby tańszy) oraz na zagrożenia pozaekonomiczne związane z przebiegiem trasy przez niestabilną Gruzję i tereny kurdyjskie w Turcji. Kreml słusznie uznał, iż jest to projekt geopolityczny wymierzony w Rosję i służący strategicznym interesom Stanów Zjednoczonych. Faktycznie region kaspijski został uznany przez administrację Billa Clintona za strefę żywotnych interesów USA. Waszyngton udzielił mu wówczas politycznego i gospodarczego wsparcia, którego celem było ustabilizowanie sytuacji oraz wyeliminowanie potencjalnych zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Omawiany rurociąg stanowił element strategii rozwoju korytarza transportowego Wschód – Zachód, mającego wykorzystać kaspijski potencjał energetyczny. Oczywiście jednym ze skutków tej polityki było ograniczanie wpływów Rosji, ale także osłabienie Iranu. Ponadto rurociąg do tureckiego Ceyhan wzmacniał pozycję tego kraju jako członka *NATO* i kluczowego sojusznika Waszyngtonu na Bliskim Wschodzie.

Pomimo podjęcia działań, mających na celu destabilizację na obszarze basenu Morza Kaspijskiego i na Zakaukaziu, Rosji nie udało się powstrzymać realizacji tego projektu. Obecnie nie ma już bezpośredniego wpływu na transport ropy naftowej z Azerbejdżanu. Rurociąg BTC został oddany do użytku 25 maja 2005 r. i w ciągu czterech lat osiągnął pełną przepustowość, stając się głównym rurociągiem eksportowym Azerbejdżanu. Oprócz zawarcia umowy o transporcie ropy azerskiej udziałowcy BTC w lipcu 2006 r. podpisali porozumienie o współpracy przy transporcie ropy kazachskiej przez ten rurociąg, z pominięciem terytorium Rosji.

Otwarcie rurociągu BTC zachwiało monopolem Moskwy na eksport ropy naftowej wydobywanej z basenu Morza Kaspijskiego. Ze strategicznego punktu widzenia Kaukaz, a szczególnie Gruzja i Azerbejdżan, które starają się uniezależnić od Rosji, leżą na trasie transportu kluczowych dla Europy surowców energetycznych z Azji Centralnej. Było to jedną z przyczyn wspierania przez Kreml ruchów i tendencji separatystycznych w leżących w granicach Gruzji Osetii Południowej i Abchazji i wygranej przez Rosjan wojny z Gruzją w 2008 r.²⁴ Kluczem do zrozumienia tego typu polityki jest jednak wcześniejszy konflikt czeczeński

²⁴ Zob. R. Grodzki, *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008. Przyczyny – przebieg – skutki*, Zakrzewo 2009, s. 70-79.

(I wojna w Czeczenii: 1994-1996; II wojna w Czeczenii: 1999-2009). Dla wielu analityków kluczowymi motywami rosyjskiej interwencji były interesy surowcowe oraz obawa Moskwy przed dezintegracją Federacji. Czeczenia jest poprzecinana gazociągami i rurociągami o niezaprzeczalnej wartości, które nadają jej znaczenie strategiczne. Gra toczyła się jednak o tzw. kontrakt stulecia, czyli rurociąg o największych możliwościach przesyłania surowców z Morza Kaspijskiego mający przebiegać przez Czeczenię. Rosja potrzebowała kontroli i stabilności na terenach Północnego Kaukazu, aby pozyskać zagranicznych inwestorów. Tymczasem prowincja ta w 1991 r. ogłosiła niepodległość, co stało na przeszkodzie rosyjskim planom i ostatecznie spowodowało wszczęcie konfliktu zbrojnego. W rezultacie niechęć Europy i USA do pozostawienia tak ważnego szlaku w rękach Rosji oraz destabilizacja wywołana wojną doprowadziły do tego, że wspomniany kontrakt, podpisany w 1999 r., uczynił beneficjentem Turcję. Moskwa bała się także, że separatyzm czeczeński będzie początkiem rozbitcia jedności Federacji Rosyjskiej, ponieważ inne republiki z podobnymi żądaniem także były ogniskiem potencjalnej niestabilności. Wielu analityków postrzegало wojnę w Czeczenii jako próbę przywołania przez Kreml tradycji dominacji nad innymi terytoriami. Kaukaz pozostaje także strefą szczególnych interesów bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. Jest to terytorium, na którym tradycyjnie współzawodniczą Turcja i Iran. Stanowi też południową granicę Rosji z krajami islamskimi i tym samym granicę konfliktu kulturowego²⁵.

W obszarze „bliskiej zagranicy” równie ważne problemy strategiczne dotyczą relacji rosyjsko-ukraińskich. Przedmiotem poważnych obaw Rosji jest ewolucja polityki zagranicznej Ukrainy w kierunku prozachodnim. Już od początku 1997 r. pojawiały się deklaracje Kijowa o możliwości wstąpienia ich kraju do *NATO*, a 9 lipca 1997 r. w Madrycie podpisano Kartę o Szczególnym Partnerstwie między *NATO* a Ukrainą. Ponadto Ukraina od początku przeciwstawiała się próbom pogłębiania współpracy w ramach Wspólnoty Niepodległych Państw, a w październiku 1997 r. weszła w skład sojuszu GUUAM²⁶, skupiającego państwa poradzieckie szczególnie akcentujące swoją niezależność i często wyrażające prozachodnią orientację. Rosja tymczasem rozszerzanie *NATO* na wschód generalnie postrzega jako sprzeczne ze swoimi interesami i proces ten stanowi główny przedmiot sporu w jej stosunkach z Zachodem. Kreml, próbując odzyskać wpływy i podporządkować sobie dawną republikę, zaczął posługiwać się szantażem

²⁵ M. Rodriguez, *Co tak naprawdę kryje się za wojną w Czeczenii? Czeczenia: rozbijając dyskurs na temat międzynarodowego terroryzmu*, (URL:) <http://es.oneworld.net/> i Forum Polityka <http://www.2o.fora.pl/swiat,31/czeczenia,531.html>, (dostęp: 08.08.2012.).

²⁶ Organizacja GUAM (nazwana tak od pierwszych liter państw-członków – Gruzji, Ukrainy, Azerbejdżanu i Moldawii) powstała w październiku 1997 r. i była postrzegana jako przeciwwaga dla pozycji Rosji w ramach WNP. W 1999 r. do organizacji przystąpił Uzbekistan, a nazwę zmieniono na GUUAM.

surowcowym i doprowadził do kilku kryzysów energetycznych na Ukrainie wstrzymując dostawy gazu. Ponadto przed niezwykle ważnymi wyborami prezydenckimi na Ukrainie w listopadzie 2004 r. Rosja oficjalnie popierała uchodzącego za prorosyjskiego premiera Wiktora Janukowycza. Jednak w wyniku „pomarańczowej rewolucji” przegrał z Wiktorem Juszczenką, po którym spodziewano się reorientacji polityki zagranicznej Ukrainy na niekorzyść Moskwy. Juszczenko faktycznie przesunął akcenty w polityce zagranicznej na korzyść integracji z Zachodem, za co w styczniu 2006 r. Rosja odcięła dopływ surowca do Ukrainy, co zresztą poskutkowało pierwszymi w historii poważnymi przerwami w dopływie rosyjskiego gazu do Europy Zachodniej. Na stosunkach ukraińsko-rosyjskich poważnie zaciążyła możliwość uzyskania przez Ukrainę wstępnego zaproszenia do członkostwa w *NATO*, czego gorącym orędownikiem była wówczas administracja George’a W. Busha w USA. W marcu 2008 r. prezydent-elekt Dmitrij Miedwiediew w wywiadzie dla „Financial Times” uznał, że przyjęcie Ukrainy do *NATO* stanowiłoby zagrożenie bezpieczeństwa europejskiego. Rodzący się na tym tle spór został w zasadzie rozładowany decyzją szczytu *NATO* w Bukareszcie na początku kwietnia 2008 r., gdzie uznano, że Ukraina nie jest jeszcze gotowa na zaproszenie do *NATO*. W styczniu 2009 r. wybuchł kolejny, jeszcze poważniejszy rosyjsko-ukraiński kryzys gazowy. Zwycięstwo Wiktora Janukowycza w wyborach prezydenckich 7 lutego 2010 r. zostało powszechnie odebrane jako sukces Rosji, co potwierdzały dalsze wydarzenia. I już w kwietniu Janukowycz i Miedwiediew podpisali porozumienie o przedłużeniu przez rosyjską Flotę Czarnomorską dzierżawy bazy w Sewastopolu o 25 lat oraz uzyskanie przez Ukrainę rabatu na importowany gaz. Ukraiński rząd oświadczył także, iż nie będzie się starał o członkostwo w *NATO*²⁷. Trzeba podkreślić przy tym, że Ukraina pozostaje państwem niezależnym od Rosji, z wyraźnie wykrystalizowanymi interesami narodowymi, ale jednocześnie wymyka się spod wpływów Zachodu.

Polityka Rosji wobec Bliskiego Wschodu ma charakter instrumentalny. Aktywność w tym regionie służy jej głównie do realizacji celów wymierzonych w pozycję Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej oraz w polityce energetycznej, a uczestnictwo w rozwiązywaniu kryzysów ma na celu kształtowanie wizerunku Rosji jako mocarstwa. Stanowi też kluczowy element relacji ze światem islamu. Zarazem jest to polityka asekuracyjna – Rosja nie zdecydowała się na dominację na Bliskim Wschodzie, a jej pozycja i rola pozostają ograniczone. Zwłaszcza w skutek rewolucji arabskich układ sił na Bliskim Wschodzie zaczął ulegać zmianie. Niemniej nie wydaje się, aby otworzyły one większe możliwości dla rosyjskiej polityki w regionie. Przyjęta przez Moskwę postawa defensywna, a zarazem krytyczna pokazała, że Rosja nie dysponuje potencjałem umożliwiającym kreowa-

²⁷ *Stosunki dwustronne Rosja-Ukraina*, (URL: <http://www.stosunkimiedzynarodowe.info>, (dostęp: 10.09.2012.).

nie sytuacji politycznej ani w regionie, ani w poszczególnych państwach. Jednocześnie stara się nie popsuć relacji z żadnym innym aktorem w regionie i wykorzystywać nadarżające się okazje w przypadku dalej idących zmian.

Rosja po okresie wycofania się z Bliskiego Wschodu zaczęła od 2002 r. aktywizować swoje działania w tym regionie. Główną przyczyną ówczesnego zaangażowania było dążenie do odciążenia partyzantów czeczeńskich od wsparcia ze świata arabskiego. Od tego czasu aktywność polityczno-gospodarcza Rosji na Bliskim Wschodzie znacząco wzrosła. Moskwa zaangażowała się m.in. w proces pokojowy arabsko-izraelski oraz irański kryzys nuklearny. Intensyfikacji uległy stosunki bilateralne, poczynając od Syrii, poprzez Egipt, Jordanię, Autonomię Palestyńską, Algierię, Libię, po Arabię Saudyjską i pomniejsze kraje Zatoki Perskiej. Uzupełnieniem tej polityki były bliskie relacje z krajami niearabskimi – Iranem i Izraelem. Aktywność rosyjska na Bliskim Wschodzie służyła przede wszystkim realizacji celów pozaregionalnych. Budowa wpływów politycznych w regionie Bliskiego Wschodu traktowana była przez Moskwę jako sposób na ograniczenie globalnej dominacji amerykańskiej oraz służyła też jako karta przetargowa w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi. Istotny wpływ na budowę wpływów politycznych w tym regionie miała sprzedaż uzbrojenia, którego głównymi odbiorcami były Iran, Syria, Algieria oraz Libia. Natomiast na rynkach zdominowanych przez USA i inne kraje zachodnie (kraje Zatoki Perskiej) nie przyniosło to efektu. Z kolei znaczenie ekonomiczne regionu dla rosyjskich kompanii energetycznych jako miejsca dostępu do złóż i ich eksploracji pozostaje ograniczone. Polityka rosyjska w tym regionie, a przede wszystkim pośrednictwo w rozwiązywaniu kryzysów służyło i służy budowie wizerunku Rosji jako mocarstwa. Cel ten chciano osiągnąć zarówno poprzez zaangażowanie w kryzys irański, jak i aktywność wobec konfliktu arabsko-izraelskiego i syryjskiego.

Dotychczasowy bilans polityki Rosji na Bliskim Wschodzie nie jest dla niej korzystny i pokazuje wiele słabości. Moskwa zdobyła wprawdzie nowych klientów, którym sprzedaje uzbrojenie, ale już zabiegi w zakresie polityki energetycznej nastawione na zwiększenie wpływu na Europę nie przyniosły efektu, a pośrednictwo w rozwiązywaniu kryzysów ogranicza się do sfery deklaracji. Rosji, w warunkach dominacji amerykańskiej, nie udało się zbudować własnych trwałych wpływów, poza Syrią. W efekcie stosowania polityki ostrożności – zwłaszcza wobec rewolucji arabskich i chęci utrzymania dobrych relacji ze wszystkimi istotnymi aktorami – oraz braku woli zaangażowania poważnych zasobów politycznych i ekonomicznych, rezultaty rosyjskiej polityki bliskowschodniej pozostają mierne²⁸.

²⁸ M. Kaczmarek, *Bliskowschodnia polityka Rosji po rewolucjach arabskich*, Komentarze OSW, 2011-07, (URL:) <http://www.osw.waw.pl>, (dostęp: 03.08.2012.).

WSPÓŁPRACA I RYWALIZACJA ROSYJSKO-CHIŃSKA

W rozszerzającym się – poza obszar bezpośrednich wpływów – kręgu aspiracji mocarstwowych Rosji pojawiają się główni konkurenci w wielobiegunowym systemie międzynarodowym, zwłaszcza Chiny. Trudno przewidzieć, jakimi drogami będzie podążać dalszy rozwój Państwa Środka i czy napotka na większe lub mniejsze turbulencje. Trudny jest też do przewidzenia czas, w którym Chiny faktycznie osiągną poziom rozwoju gospodarczego i wpływu kulturowego państw Zachodu. W dającej się przewidzieć przyszłości świat raczej pozostanie multipolarny z dominującą pozycją Stanów Zjednoczonych.

Na przełomie XX i XXI w., chociaż w innej postaci niż w czasie zimnej wojny, rywalizacja między mocarstwami trwa nadal i Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny, Europa, Japonia, Indie, Iran i inne państwa dążą do regionalnej hegemonii. Choć w większości przypadków muszą ze sobą współpracować, to walka o pozycję i wpływy w świecie nadal jest zasadniczym elementem środowiska międzynarodowego. Pomimo relatywnego osłabienia Stany Zjednoczone utrzymują swoją hegemonię we wszystkich istotnych dziedzinach, a gigantyczna gospodarka amerykańska nadal pozostaje filarem międzynarodowego porządku ekonomicznego. Amerykańskie siły zbrojne nie tylko są największe na świecie, lecz także jako jedyne mają całkowitą zdolność ekspedycyjną i mogą operować we wszystkich regionach globu. Z kolei Chiny i Rosja nie są w stanie osiągnąć równowagi sił bez pomocy Europy, Japonii, Indii lub ewentualnie jakiejś grupy państw wysoko rozwiniętych. Sama Europa po nieudanych próbach zbudowania samodzielnej pozycji militarnej (tuż po wojnie w Iraku) zrezygnowała z dążeń do odgrywania roli przeciwwagi dla amerykańskiej potęgi. Dotyczyło to zwłaszcza państw „starej” Unii: Francji, Niemiec, czy Włoch. Japonia i Indie wyraźnie dążą do bliższej współpracy strategicznej ze Stanami Zjednoczonymi. Pomimo kosztownych interwencji w Afganistanie i Iraku, Stany Zjednoczone cały czas powiększają swój potencjał militarny i przewagę technologiczną (wdrożenie do armii samolotów bezzałogowych, śmiałe przedsięwzięcia kosmiczne itd.). Wzrosła także liczba amerykańskich baz wojskowych za granicą po 11 września 2001 r. (Afganistan, Kirgistan, Pakistan, Tadżykistan, Uzbekistan, Bułgaria, Gruzja, Węgry, Polska, Rumunia, Filipiny, Dżibuti, Oman, Katar). W Korei Południowej i w Niemczech kontrowersje budzą raczej plany redukcji amerykańskiej obecności wojskowej. W dodatku nie brakuje innych krajów gotowych przyjąć u siebie wojska amerykańskie. Świadczy to o tym, że znaczna część świata toleruje albo popiera amerykański prymat geopolityczny, choćby ze względu na własne bezpieczeństwo. Jednak z faktu, że USA są największą potęgą na świecie, nie wynika, że są skłonne i zdolne narzucać wszystkim swoją wolę. Dopóki Stany Zjednoczone nie utracą swojej przodującej pozycji gospodarczej i wojskowej, a potencjalni pretendenci do hegemonii nie staną się atrakcyjni dla systemu międzynarodowego, struktura tego systemu powinna pozostać niezmienną: jedno supermocarstwo i wiele mocarstw.

Jednocześnie utrzymując swoją pozycję głównego mocarstwa światowego, Stany Zjednoczone zmagają się o hegemonię regionalną z Chinami w Azji Wschodniej i Środkowej, z Iranem na Bliskim Wschodzie i w Azji Środkowej oraz z Rosją w Europie Wschodniej, na Kaukazie i w Azji Środkowej. Przy tym Stany Zjednoczone, kiedy już znajdują się w jakimś regionie „nie chcą z niego wychodzić, dopóki nie nabiorą przekonania, że w znaczącym stopniu przekształcili go na własne podobieństwo”²⁹. Według Roberta Kagan: „Ludzie, którzy uważają, że większa równość między państwami byłaby lepsza od obecnej dominacji amerykańskiej, często popełniają zasadniczy błąd logiczny. Sądzą, że obecny ład światowy istnieje niezależnie od amerykańskiej potęgi. Wyobrażają sobie, że w wielobiegunowym świecie te elementy porządku międzynarodowego, które im się podobają, pozostałyby na swoim miejscu. Jest to jednak mylne przekonanie. Kształt systemu międzynarodowego nie opiera się na ideach i instytucjach, lecz na układach sił. Obecny porządek międzynarodowy jest odzwierciedleniem konfiguracji sił, która wyłoniła się po II wojnie światowej, a zwłaszcza po zakończeniu zimnej wojny”³⁰.

Tworzony typowy system multipolarny, z równorzędnym znaczeniem Rosji, Chin, Indii, Europy i USA, zapewne byłby mniej korzystny dla Waszyngtonu i Brukseli. A trzeba pamiętać, że system nie lubi próżni i spadek wpływów Ameryki w dowolnym regionie musi zmienić konfigurację między obecnymi tam głównymi graczami. I tak redukcja wpływów amerykańskich na Bliskim Wschodzie zapewne spowodowałaby większe zaangażowanie Chin i Rosji oraz umocnienie fundamentalizmu. Chiny mają duże ambicje w polityce zagranicznej i chociaż kierują się pragmatyzmem i unikają wzbudzania w reszcie świata poczucia zagrożenia, to czynią wszystko, by powrócić do roli wschodnioazjatyckiego hegemonu. Świadczy o tym stałe rozbudowywanie i modernizacja chińskich sił zbrojnych.

Również rosyjska polityka zagraniczna oparta jest na ambicjach narodowych. Rosyjski brak poczucia bezpieczeństwa ma związek raczej z urażoną dumą, wynikającą z utraty statusu mocarstwa globalnego. Rosji nie chodzi o faktyczne zagrożenie ze strony NATO i Stanów Zjednoczonych, czy systemu antyrakietowego, lecz o cały multipolarny układ pozimnowojenny. Rosyjski brak poczucia bezpieczeństwa wynika też z rywalizacji z Chinami o wpływy na obszarze Oceanu Indyjskiego. Dziś batalia pomiędzy modernizacją i globalizacją a tradycjonalizmem rozgrywa się gdzieś na dalekim planie sceny międzynarodowej, ale jak pisze Kagan „w przyszłości głównym czynnikiem kształtującym sytuację będzie raczej walka między mocarstwami oraz wielkimi ideologiami liberalizmu i autokracji (...) można mieć kapitalizm bez liberalizacji politycznej, ale znacznie trudniej jest mieć prawdziwy kapitalizm bez liberalizacji obyczajowej”.

Chiny podobnie jak Rosja w swojej koncepcji bezpieczeństwa międzynarodowego przeciwstawiają się dominacji Stanów Zjednoczonych i podejmują działania

²⁹ R. Kagan, *Koniec marzeń, powrót historii*, „Europa – Tygodnik idei” nr 32, 2007.

³⁰ R. Kagan, *op. cit.*

na rzecz ustanowienia ładu światowego opierającego się na równoważnej wielobiegowości. W tym kontekście dla Chin ważny jest fakt, że Rosja popiera ich politykę wobec Tajwanu oraz uznaje chińskie prawa do Tybetu, a także uczestniczy w próbach stabilizowania problemu Korei Północnej. W zamian Chiny nie mieszają się w konflikty na obszarze rosyjskiej „bliskiej zagranicy” i w Federacji Rosyjskiej. Oczywiście oba kraje wstrzymują się w relacjach wzajemnych także od krytyki stanu praw człowieka, zwłaszcza na forum ONZ³¹.

Chiny i Rosja posiadają wspólny interes w stabilizowaniu regionu Azji Środkowej i współpracują w zwalczaniu fundamentalizmu religijnego, terroryzmu, separatyzmów etnicznych oraz przestępczości transnarodowej. Zwłaszcza, że Chiny wiąże z tym regionem nadzieje na import surowców energetycznych. Zresztą sama Federacja Rosyjska pozostaje ważnym rezerwuarem surowcowym dla Państwa Środka. Z kolei Rosja ma silne więzy historyczne i gospodarcze zwłaszcza z takimi krajami, jak Kazachstan, Kirgistan czy Tadżykistan i utrzymuje tam nawet swoje bazy wojskowe. Moskwie zależy również na wykorzystaniu swoich linii przesyłowych do transportu ropy i gazu wydobywanego w niektórych z tych państw. Ponadto ewentualne konflikty i wzrost fundamentalizmu w tym regionie mógłby ograniczyć rosyjskie wpływy i zdestabilizować to tzw. miękkie podbrzusze Rosji. Tam też Rosja i Chiny napotykały na interesy Ameryki, gdyż od początku „wojny z terroryzmem”, w Waszyngtonie znacznie wzrosło się zainteresowanie tym regionem i USA założyły bazy wojskowe w Kirgistanie i Uzbekistanie, wykorzystywane do operacji w Afganistanie. USA wspiera też działania na rzecz demokratyzacji państw Azji Środkowej i budowanie tam podstaw gospodarki rynkowej. Również amerykańskie koncerny inwestują w złoża ropy naftowej i gazu ziemnego w tym regionie. Zwłaszcza udział państw regionu w natowskim programie Partnerstwa dla pokoju został odczytany przez Chiny i Rosję jako ingerencja w ich strefę wpływów. Moskwa i Pekin stymulują współpracę na rzecz przeciwdziałania tym tendencjom. Inną cechą charakterystyczną dialogu rosyjsko-chińskiego są dobre stosunki z Iranem i brak zgody na ewentualne działania siłowe państw Zachodu, mające na celu powstrzymanie irańskiego programu nuklearnego. Zwłaszcza że w Iranie, dzięki zachodniej polityce embarga, chińskie firmy nie mają silnej konkurencji w wydobywaniu ropy naftowej. Również dla Rosji Teheran jest ważnym partnerem gospodarczym oraz militarnym w regionie. Państwa te łączą także współpraca w zakresie handlu bronią i technologiami jądrowymi. Dzięki współpracy Rosja – Chiny – Iran państwa te ograniczają wpływy USA w regionie Bliskiego i Środkowego Wschodu. Jednak w przyszłości problemem mogą się okazać różnice potencjałów tych państw. Bowiem pozycja Chin wzrasta w nieproporcjonalnie większym stopniu niż pozycja ich partnerów, zatem w dalszej perspektywie utrzymanie stosunków na zasadach równoprawnych będzie raczej niemożliwe³².

³¹ Zob. B. Lo, *Moscow, Beijing, and the new geopolitics*, Washington DC 2008, s. 91-132.

³² Ł. Niewiadomski, *Stosunki chińsko-rosyjskie i ich wpływ na świat*, „Bezpieczeństwo narodowe”, nr I, 2006.

ROSJA W RELACJACH Z OBSZAREM TRANSATLANTYCKIM

Najważniejszym dla rosyjskiej mocarstowości i zarazem najtrudniejszym obszarem działania rosyjskiej dyplomacji pozostaje współpraca i rywalizacja w obszarze transatlantyckim. U schyłku XX w. kiedy Rosja pod względem strategicznym pozostawała poza głównymi strukturami międzynarodowymi, Stany Zjednoczone umocniły swoją pozycję w poszczególnych strukturach międzynarodowych i w regionach odgrywali rolę jedyne supermocarstwa. Tymczasem Federacja Rosyjska, borykająca się z kryzysem politycznym i gospodarczym, pozostawała na marginesie sceny międzynarodowej, a jej rola została poważnie zredukowana. Moskwa w połowie lat 90. przewartościowała swoją politykę wobec USA na rzecz obrony własnych interesów w skali mniejszej niż globalna. Rosja musiała także zmierzyć się z aktywną polityką Waszyngtonu w swoich strefach wpływów. I chociaż stara się przeciwdziałać tym trendom, omawiana rywalizacja nie ma już równorzędnego charakteru. Relacje pomiędzy tymi krajami odbywają się w kilku wymiarach: bilateralnym (m.in. Rosja jako sojusznik w wojnie z terroryzmem), regionalnym (m.in. rywalizacja o wpływy na Bliskim Wschodzie i w Azji) i globalnym (próby zneutralizowania aspiracji USA poprzez np. podejmowanie działań na forach międzynarodowych). Rosja wykorzystuje przy tym najczęściej status stałego członka w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, potencjał militarny i pozycję mocarstwa surowcowego.

W sferze bezpieczeństwa oba państwa mają podobne cele w przeciwdziałaniu proliferacji broni masowego rażenia oraz zwłaszcza po 11 września 2001 r. w walce z terroryzmem międzynarodowym. I to właśnie zamachy terrorystyczne w Nowym Jorku i Waszyngtonie przyczyniły się do znaczącego zbliżenia pomiędzy oboma krajami. W kwestii arsenałów jądrowych globalna stabilność zależy ciągle od tych państw. Jednak z układu o ograniczeniu systemów obrony przeciwrakietowej (*ABM*) Stany Zjednoczone wycofały się 13 czerwca 2002 r., co dało im m.in. swobodę w budowaniu systemu obrony przeciwrakietowej (*Missile Defenses – MD*). System ten Rosja postrzega jako zagrożenie dla własnego bezpieczeństwa i prestiżu.

Stany Zjednoczone krytykowały Rosję za ingerencję w kryzys polityczny na Ukrainie w 2004 r., wykorzystywanie surowców energetycznych jako broni politycznej wobec sąsiadów (kryzys gazowy w stosunkach z Ukrainą w 2005 r.), podważanie integralności terytorialnej Gruzji. Waszyngton poparł także rewolucję róż w Gruzji w 2003 r. i pomarańczową rewolucję na Ukrainie w 2004 r. oraz tulipanową rewolucję w Kirgizji w 2005 r. Z kolei Rosja bez skrupułów rozwijała współpracę z państwami mającymi tradycyjnie złe stosunki z USA: Iranem, Syrią i Wenezuelą. Moskwa stara się także przeciwdziałać wzrostowi wpływów amerykańskich w Azji Środkowej.

Stany Zjednoczone Ameryki w dotkliwy sposób odczuwają rosnące zaangażowanie Rosji w strefie ich wyłącznych interesów – w Ameryce Łacińskiej. Moskwa prowadzi tu politykę opartą na pragmatycznych interesach i działa

w Ameryce Środkowej i Południowej analogicznie do amerykańskiej strategii na obszarze poradzieckim. Najbardziej wymowne są kontakty z prowadzącym populistyczną i antyamerykańską politykę prezydentem Wenezueli Hugo Chávezem – oba kraje łączy przynależność do grona tzw. mocarstw surowcowych³³. Kolejnymi obszarami sporów były plany instalacji w Europie Środkowo-Wschodniej elementów systemu obrony przeciwrakietowej, uznanie przez Zachód w 2007 r. Kosowa (poparta przez USA deklaracja niepodległości Kosowa z 17 lutego 2008 r. spotkała się z potępieniem Rosji), czy zakończone niepowodzeniem amerykańskie plany przyznania w 2008 r., Gruzji i Ukrainie Planu Działań na rzecz Członkostwa w NATO (*Membership Action Plan – MAP*)³⁴.

Polityka Waszyngtonu wobec Rosji w okresie prezydentury Baracka Obamy stała się bardziej pragmatyczna niż poprzednio. Ogłosił on tzw. *reset* stosunków z Moskwą, mający zamknąć okres polityki konfrontacyjnej³⁵. Współpraca z Rosją była potrzebna Ameryce w polityce wobec Iranu, Afganistanu, Korei Północnej i na Bliskim Wschodzie. Podczas szczytu NATO w Lizbonie w listopadzie 2010 r. prezydent Miedwiediew ogłosił zakończenie okresu napięć pomiędzy Rosją a NATO. W ramach *resetu* mieściło się w taktyczne – jak się okazało – zawieszenie programu budowy systemu obrony przeciwrakietowej. Jednak w ostatnim roku prezydentury Miedwiediewa *reset* znajdował się pod coraz większą presją. I pomimo że w marcu 2011 r. Moskwa umożliwiła przyjęcie rezolucji ONZ autoryzującej natowską lotniczą akcję militarną w ogarniętej wojną domową Libii, to w zaostarzającej się w kolejnych miesiącach sytuacji w Syrii stawiała opór wobec dążeń USA i innych państw do podjęcia działań skierowanych przeciwko reżimowi prezydenta Baszara Assada³⁶.

Widać zatem wyraźnie, że pomijając działania drugoplanowe, brak realnych możliwości odniesienia sukcesu w konfrontacji bezpośredniej z USA na forum międzynarodowym powoduje prowokowanie przez Kreml „konfliktów zastępczych”, czy obstrukcję dyplomatyczną przy rozwiązywaniu światowych problemów związanych z programem nuklearnym Korei Północnej i Iranu, rozwiązania konfliktów związanych z rewolucjami północnoafrykańskimi, a także wojny domowej w Syrii. Wcześniej Rosja podejmowała takie działania w przypadku konfliktów na terenie byłej Jugosławii. Zdając sobie sprawę ze swojej słabości, politycy rosyjscy jawią się jako zwolennicy multipolarnego systemu stosunków międzynarodowych i tym samym relatywnego osłabienia dominującej pozycji Stanów Zjednoczonych. W stosunkach z USA rosyjskie pole manewru jest dosyć

³³ A. Bryc, *Rosja w XXI wieku. Gracz światowy czy koniec gry?*, Warszawa 2009, s. 158-171.

³⁴ *Stosunki dwustronne Rosja-USA*, (URL:) http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/kraj,Rosja,stosunki_dwustronne,USA, (dostęp: 08.07.2012.).

³⁵ Szerzej: J. Kiwerska, „*Po wyborach będę miał większą elastyczność*”, Biuletyn Instytutu Zachodniego, nr 79/2012, (URL:) http://www.iz.poznan.pl/news/444_USA-Rosja.pdf, (dostęp: 13.07.2012.).

³⁶ *Stosunki dwustronne Rosja-USA...*

ograniczone, co nie oznacza, że dyplomacja moskiewska nie odnosi na nim sukcesów i nie przysparza Waszyngtonowi kłopotów.

Polityka energetyczna prowadzona przez Rosję zmierza do maksymalnego uzależnienia państw zachodnich od rosyjskich surowców. W tym celu Moskwa konsekwentnie zwiększa swoje wpływy w krajach mających złoża surowcowe (Kazachstan, Turkmenistan, Iran, Azerbejdżan) oraz możliwości tranzytowe (Turcja). Moskwa poważnie ogranicza działanie amerykańskich korporacji związanych z wydobywaniem i przesyłem surowców w regionie Morza Czarnego i Morza Kaspijskiego i w tej rozgrywce uzyskuje przewagę. Jednak bez kapitału i technologii, które mogą zaferować amerykańskie (i inne zachodnie) firmy, rozwój sektora wydobywczego w Rosji i państwach Morza Kaspijskiego jest utrudniony. Obecnie Stany Zjednoczone nie są narażone na szantaż energetyczny ze strony Rosji w przeciwieństwie do Europy. Jednocześnie kraje europejskie zaczęły zdawać sobie sprawę, że zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego musi polegać na dywersyfikacji dostaw, szukaniu alternatywnych źródeł energii oraz ograniczaniu jej zużycia³⁷.

W stosunkach z Unią Europejską i państwami europejskimi Rosja ma znacznie więcej do powiedzenia niż w relacjach z Ameryką. Podstawę współpracy na osi Moskwa – Bruksela stanowi zawarte 24 czerwca 1994 r. porozumienie o partnerstwie i współpracy (*Partnership and Cooperation Agreement, PCA*), które weszło w życie w grudniu 1997 r. Dokument oprócz promowania dobrych wzajemnych stosunków przewidywał intensyfikację współpracy gospodarczej i politycznej oraz działań na rzecz wspólnego wypracowywania stanowisk w kwestiach międzynarodowych. Zwłaszcza tych, które mają wpływ na bezpieczeństwo. Zakładano, że Rosja podąży drogą przemian podobną do państw Europy Środkowo-Wschodniej, czyli wprowadzi liberalną gospodarkę, demokratyzację życia politycznego oraz poszanowania swobód obywatelskich.

Po 10 latach obowiązywania *PCA*, Unia i Rosja rozpoczęły negocjacje nad umową o partnerstwie strategicznym. Jednak dotychczasowe negocjacje, czasowo zawieszono po wojnie rosyjsko-gruzyńskiej w sierpniu 2008 r., nie przyniosły spodziewanego przełomu, gdyż nie udało się zbliżyć stanowisk m.in. w sferze energetyki oraz ustalić ostatecznej formuły nowego porozumienia. Problematyka bezpieczeństwa została zaliczona do priorytetowych zagadnień we wzajemnych stosunkach dopiero na początku XXI w., co wynikało z wcześniejszego postrzegania Unii przez Rosję głównie jako ugrupowania gospodarczego, które w sprawach bezpieczeństwa odgrywało jedynie rolę symboliczną.

Nowy impuls we wzajemnych relacjach przyniosła unijna propozycja porozumienia politycznego w postaci Partnerstwa dla modernizacji, przedstawiona podczas szczytu w Rostowie w 2010 r. Zapowiedziano w nim promowanie reform

³⁷ P. Pacuła, *USA – Rosja. Współpraca, czy rywalizacja?*, „Bezpieczeństwo narodowe” nr 5-6, 2007, s. 130-145.

wolnorynkowych i wzajemnych inwestycji, innowacyjności, efektywności energetycznej, ujednoczenia norm i standardów technicznych, ochronę własności intelektualnej, poprawę sieci transportowych, jak również sprawne funkcjonowanie systemu sądowego, walkę z korupcją oraz wspierania kontaktów międzyludzkich. Projekt nie przyniósł oczekiwanych efektów i nie nadał większej dynamiki wzajemnym stosunkom. Rosjanie nie byli bowiem w stanie przeprowadzić oczekiwanej modernizacji ani w obszarze społecznym ani w gospodarczym. Ocenia się, że jednym z czynników odpowiedzialnych za brak motywacji do takich działań jest surowcowy charakter rosyjskiej gospodarki. Ponadto Rosja zamiast na modernizację zbyt wiele pozyskanych środków wykorzystuje na odbudowę swoje mocarstwowej pozycji. Z drugiej strony aż 18 z 27 państw członkowskich Unii posiada umowy bilateralne z Rosją i w małym stopniu są one skłonne koordynować swoje polityki z programem Partnerstwem dla modernizacji. Zatem brak spójności pomiędzy działaniami poszczególnych państw członkowskich i Komisją Europejską oraz Europejską Służbą Działań Zewnętrznych pozostaje jednym z głównych przyczyn nieskuteczności polityki unijnej wobec Rosji³⁸.

Unia Europejska, z powodu ograniczonych zasobów własnych surowców, pozostaje w ogromnym uzależnieniu od importu surowców energetycznych. Jednocześnie ze względu na bliskość geograficzną Rosja dzięki swym ogromnym zasobom jest głównym dostawcą tych surowców do Unii. UE, choć jest skazana na kooperację ze wschodnim sąsiadem, poszukuje możliwości odpolitycznienia relacji gazowej z Rosją i przeciwdziała uzależnieniu od dominującego dostawcy. Państwa członkowskie UE importują 62% gazu, z czego 23% pochodzi z Rosji. Według prognoz Komisji Europejskiej do 2030 r., w wyniku wzrostu zapotrzebowania na gaz naturalny i spadku produkcji wewnętrznej, Unia będzie importować aż 84% zapotrzebowania, w tym ponad połowę z Rosji. Podobna sytuacja występuje w przypadku importu ropy naftowej, który w 2030 r. będzie stanowił aż 95% zapotrzebowania. Szacuje się, że w ciągu jednej dekady do 2008 r. uzależnienie Europy od rosyjskich surowców wzrosło z około 12% do 27%.

Tak duża zależność energetyczna zmusza do poszukiwania sposobów dywersyfikacji dostaw, szczególnie gazu i budowy wspólnej polityki energetycznej. Jednak działania Unii zmierzające do zapewnienia alternatywnych dostaw są jak dotąd skutecznie niwelowane przez rosyjskie interesy i przez brak jedności krajów UE oraz angażowanie się europejskich koncernów energetycznych w konkurencyjne projekty (*South Stream*, *Nabucco*). Znamienny przykład to gazociąg *Nord Stream*, który zwiększył istniejącą zależność od dostaw rosyjskiego gazu ziemnego i utrudnił realizację projektu *Amber* – tańszej wersji tego gazociągu, która miała przebiegać z Rosji przez Łotwę, Litwę i Obwód Kaliningradzki do Polski i Niemiec. Czyli w zasadzie przez terytoria – oprócz Federacji Rosyjskiej – państw

³⁸ D. Jankowski, *Strategiczne partnerstwo Unii Europejskiej i Rosji w polityce bezpieczeństwa: szanse, przeszkody i stan obecny*, „Bezpieczeństwo Narodowe”, nr I, 2012, s. 49-65.

członków Unii Europejskiej. Rosyjski projekt *South Stream*³⁹, biegnący przez Morze Czarne do Bułgarii i dalej do Włoch oraz Europy Środkowej, staje się bezpośrednią konkurencją dla fundamentalnego projektu europejskiej strategii dywersyfikacyjnej – *Nabucco*. Ten gazociąg miał ominąć Rosję, transportując gaz ziemny z obszaru Morza Kaspijskiego przez Turcję do Austrii. Jednak dzięki podpisanym umowom z Bułgarią, Serbią, Rumunią i Węgrami Rosja zdobyła w Europie partnerów, którzy wyłamali się z idei wspólnego planowania dostaw energii i przyłączyli się do *South Stream*.

Komisja Europejska dąży do urzeczywistnienia unijnego wewnętrznego rynku gazu ziemnego i energii elektrycznej oraz do zapewnienia stabilnych przepływów energii pomiędzy państwami członkowskimi. Wspólna polityka energetyczna oparta na zasadach liberalizacji i konkurencji oraz na mechanizmach solidarności w sytuacjach kryzysowych stanowi jednak duże wyzwanie. Niezwykle ważną inicjatywą w kierunku budowy wspólnego rynku energetycznego UE jest inicjatywa Jacquesa Delorsa i Jerzego Buzka z 5 maja 2010 r., zakładająca utworzenie Europejskiej Wspólnoty Energetycznej. Obejmuje ona m.in. stworzenie konkurencyjnego wewnętrznego rynku energii opartego na sieci połączeń wewnątrzspółnotowych jako gwarancji bezpieczeństwa energetycznego i występowanie w przyszłości UE jako jednego podmiotu negocjacyjnego. Stworzenie wspólnotowego podejścia i wspólnoty interesów w sektorze energetycznym UE jest trudne, gdyż państwa członkowskie mają różne interesy i niechętnie przekazują instytucjom UE prawa do realizacji wspólnej polityki energetycznej. Tymczasem jej brak umożliwia Rosji wywoływanie wewnętrznych podziałów, a w niektórych przypadkach dostęp do strategicznych aktywów energetycznych, w tym udział w niektórych sieciach przesyłowych. Dla Moskwy ewentualne odpolitycznienie stosunków surowcowych z UE byłoby porażką i zepchnęłoby Rosję na pozycję jedynie klienta. Energia stała się narzędziem polityki zagranicznej Rosji, a Unia jak dotąd nie wypracowała strategii przeciwdziałania temu⁴⁰.

Należy się jednak spodziewać, że wspólna polityka energetyczna będzie zyskiwała coraz większe znaczenie wśród priorytetów polityki zagranicznej Unii Europejskiej, zwłaszcza po wejściu w życie traktatu z Lizbony. Znaczenie rosyjskiego gazu ziemnego będzie w najbliższych latach na tyle duże, że Federacja Rosyjska powinna zachować swoją uprzywilejowaną pozycję głównego dostawcy do Europy i możliwość wywierania presji politycznej. Z drugiej strony możliwości te mogą ulec relatywnemu osłabieniu, gdyż Rosja staje przed koniecznością modernizacji sektora energetycznego i konkurencją ze strony rozwoju światowego rynku LNG (*Liquefied Natural Gas* – gaz ziemny w postaci ciekłej), także gazu

³⁹ Zob. A. Åslund, *Gazprom: Challenged Giant in Need of Reform*, in: A. Åslund, S. Guriev, A. Kuchins (ed.), *Russia after the global economic crisis*, Washington DC 2010, s. 151-169.

⁴⁰ T. Młynarski, *Bezpieczeństwo energetyczne w pierwszej dekadzie XXI wieku. Mozaika interesów i geostrategii*, Kraków 2011, s. 313.

łupkowego i zwiększającym się udziałem odnawialnych źródeł energii w globalnym bilansie energetycznym. Gospodarka rosyjska potrzebować będzie nakładów inwestycyjnych zwiększających sprawność, ograniczających energochłonność i zwiększających poziom zaawansowania technologicznego w sektorze energetyki. Może to wymusić na Rosji większe otwarcie na inwestorów europejskich oraz azjatyckich. Z drugiej strony rosnące zużycie gazu na świecie może przyczynić się do zacieśnienia form współpracy pomiędzy krajami posiadającymi największe zasoby. Sama Rosja forsuje koncepcję powołania kartelu gazowego⁴¹.

Wojna z Gruzją, czy walka o kontrolę nad europejskimi sieciami dostaw surowców służą realizacji strategicznych interesów rosyjskich, których celem jest m.in. uzyskanie wpływów w polityce europejskiej, osłabienie *NATO* oraz UE i powrót do koncepcji europejskiego tzw. koncertu mocarstw, zapewniającego Moskwie ważne w nim miejsce. Urzeczywistnianie tych idei byłoby faktycznym zwycięstwem Rosji nad projektem Unii Europejskiej i groziłoby zdominowaniem wielu krajów kontynentu. W relacjach bilateralnych z poszczególnymi państwami europejskimi, Moskwa uzyskałaby zdecydowanie mocniejszą pozycję niż w stosunku do występującej solidarnie Unii. Dla Rosji najtrudniejszym do zneutralizowania przeciwnikiem na Zachodzie pozostaje Sojusz Północnoatlantycki, traktowany przez nią jako narzędzie polityki amerykańskiej. O ile w kwestiach gospodarczych Moskwie czasami udaje się rozgrywać kraje zachodnie, to na polu wartości i idei, a zwłaszcza bezpieczeństwa traci swoje atuty i jest mało atrakcyjnym partnerem. Stąd Rosja stara się przekonać tych członków *NATO*, z którymi ma tradycyjnie dobre stosunki, że Sojusz powinien zrezygnować z polityki poszerzania. Dobrym przykładem był dosyć skuteczny sprzeciw dotyczący planów poszerzenia Sojuszu o Gruzję i Ukrainę. Argumentację Kremla podjęli Niemcy i Francja, aby odroczyć ten proces, a wojna w Gruzji w 2008 r. dała kolejne argumenty przeciwnikom integracji tego kraju z *NATO*.

Rosja potrzebuje Unii Europejskiej głównie jako siły równoważącej hegemonię USA w porządku międzynarodowym i zazwyczaj z satysfakcją odnotowuje wszelkie nieporozumienia w stosunkach euroatlantyckich. W interesie Rosji leży zatem wykorzystanie UE dla osłabienia regionalnej pozycji USA, ale jednocześnie niedopuszczenie do zbytniego wzmocnienia samej Unii, ponieważ silna i przemawiająca jednym głosem w takich obszarach jak bezpieczeństwo czy energetyka Unia utrudniałaby realizację strategicznych celów. Groźne dla Unii są zakusy kapitału rosyjskiego zmierzające do kontrolowania licznych koncernów. Wyraźnym trendem jest inwestowanie w strategiczne sektory i firmy europejskie w celu zdobycia nowych technologii i uzyskania wpływu na ich decyzje biznesowe.

Z punktu widzenia Rosji najważniejszym europejskim sojusznikiem pomagającym realizować założenia rosyjskiej polityki wobec Zachodu są Niemcy. Rosyjskie

⁴¹ M. Ruszel, *Kierunki rozwoju polityki energetycznej UE*, „Biuletyn Opinii” nr 25, 2009.

zabiegi padają na podatny grunt ze względu na rosnące ambicje geopolityczne Niemiec, w tym starania o stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i dążenie do ekonomicznego zdominowania Unii. Właśnie do Berlina udał się Dmitrij Miedwiediew tuż po wygranych wyborach prezydenckich 5 czerwca 2008 r. Wygłosił tam przemówienie poświęcone rosyjskiej polityce europejskiej, w którym zaproponował zawarcie europejskiego paktu bezpieczeństwa z udziałem Rosji. Paradoksalnie Niemcy, zgodnie z rosyjskimi oczekiwaniami, postrzegają *NATO* bardziej jako forum dialogu politycznego niż jako sojusz wojskowy i krytycznie podchodzą do budowy elementów tarczy antyrakietowej w Europie⁴².

W dobie ogólnego kryzysu pewności siebie dodaje Rosji dodatkowe osłabienie Unii Europejskiej postępującym kryzysem wewnętrznym i postrzeganiem tego przez otoczenie międzynarodowe. Rosja, chociaż przeciwna projektowi Partnerstwa Wschodniego, nie specjalnie musi obawiać się, że Europejska Polityka Sąsiedztwa ograniczy jej wpływy. Zwłaszcza po tym jak Unia Europejska sprowokowała i popierała kolorowe rewolucje, ale nie potrafiła poradzić sobie z ich konsekwencjami. Wbrew powszechnej w Europie opinii rosyjska polityka sąsiedztwa jest bardziej rozwinięta i sprawniej wdrażana niż unijna. Rosja może również więcej zaproponować niż Unia. Swoim sojusznikom oferuje m.in.: tanią energię, dostęp do rynku pracy, rosnący rynek zbytu, ruch bezwizowy, a także w uzasadnionych przypadkach (np. Osetyjczycy) rosyjskie obywatelstwo. Posiada też całą gamę środków dyscyplinujących: blokowanie dostaw surowców, podnoszenie cen, przejmowanie infrastruktury przesyłowej, wsparcie dla ruchów separatystycznych, a w skrajnych przypadkach interwencja zbrojna.

Wynika z tego, że UE, która sama staje przed problemem odbudowy swojej pozycji międzynarodowej nadwerżonej kryzysem, powinna zmienić zasady polityki wobec Rosji. W dłuższej perspektywie musi dążyć do redukcji roli dostaw energii w stosunkach z Rosją i skupić się na takich celach, jak: otwarta konkurencja, przestrzeganie zasady rządów prawa oraz zintegrowany i elastyczny rynek surowców. Największym jednak wyzwaniem jest osiągnięcie zgody co do wspólnej strategii i wspieranie w Rosji tendencji modernizacyjnych⁴³.

Zwłaszcza w Niemczech wśród elit politycznych coraz bardziej ujawnia się zniecierpliwienie i dezaprobatę dla rosyjskiego marazmu. Niemcom przestaje już wystarczać uprzywilejowany dostęp do tamtejszego rynku. Nowoczesny styl współpracy gospodarczej wymaga wkroczenia na bardziej zaawansowany poziom niż prosta wymiana handlowa, a w przypadku Rosji póki co jest to niemożliwe. Powodem jest zastój i niechęć do realizowania zawartych umów i proponowanych rozwiązań. Szansa na zmianę takiej sytuacji rysuje się po przystąpieniu Rosji do

⁴² G. Kuczyński, *Strategia Rosji wobec Zachodu*, „Bezpieczeństwo Narodowe” nr 1-2, 2009, s. 155-171.

⁴³ Zob. M. Leonard, N. Popescu, *Rachunek sił w stosunkach Unia Europejska-Rosja*, Warszawa 2008, s. 87.

WTO, ale na efekty zapewne przyjdzie poczekać, co nie odpowiada oczekiwaniom Unii Europejskiej⁴⁴.

Przekłada się to też na poziom relacji unijno-rosyjskich. Jak do tej pory Europę i Rosję łączą interesy, ale dzielą wartości. Dla Europy Rosja jest jednym z najważniejszych dostawców surowców, a dla Rosji Europa jest importerem połowy eksportowanych przez nią towarów i kluczowym płatnikiem surowcowym. Zatem Moskwa potrzebuje Brukseli tak jak Bruksela potrzebuje Moskwy. Tymczasem Europa próbuje domagać się od Rosji modernizacji, a Rosja nadal nie jest na to gotowa.

ZAKOŃCZENIE

Współcześnie reformowanie Rosji postępuje zbyt wolno w porównaniu z tendencjami światowymi albo ma wręcz charakter pozorny. Brakuje działań mających na celu zmodernizowanie państwa i przystosowanie jego gospodarki i reguł życia społecznego do wymogów rywalizacji w systemie światowym. W związku z tym możliwość realnego dopasowania i włączenia tego kraju do grona głównych potęg gospodarczych i politycznych świata pozostaje w sferze życzeń.

Na tle innych szybko rozwijających się ekonomii razi zwłaszcza niski poziom infrastruktury, który jest istotnym ograniczeniem potencjału rozwojowego Rosji. Niedorozwój infrastruktury technicznej (m.in. drogi, kolej, energetyka) na znacznych obszarach wymagałby olbrzymich nakładów. Sytuację pogarsza relatywnie niski poziom kultury technicznej w społeczeństwie. Na uwagę zasługuje też pogarszający się stan infrastruktury technicznej w kluczowych dla Rosji branżach sektora wydobywczego i energetycznego. Zyski z eksportu surowców są w za małym stopniu reinwestowane w ich modernizację oraz pozyskiwanie nowych obszarów wydobywczych. Dodatkowym czynnikiem negatywnym jest duża energochłonność rosyjskiej gospodarki i jej niska efektywność. W ocenie Banku Światowego nawet utrzymujący się przez dłuższy czas wysoki poziom nakładów inwestycyjnych nie będzie w stanie zmniejszyć w najbliższej przyszłości luki infrastrukturalnej w stosunku do wyżej rozwiniętych państw świata⁴⁵. Wynika to m.in. z niskiego udziału inwestycji w PKB oraz ich koncentracji głównie w sektorach nieprodukcyjnych lub w branżach wydobywania surowców. Ponadto kadry kierownicze i administracyjne wysokiego szczebla w Rosji wywodzą się głównie z nomenklatury i w małym stopniu są zdolne do podjęcia realnych reform. Taka biurokracja (często skorumpowana), ogranicza aktywność, kreatywność i przedsiębiorczość

⁴⁴ S. Meister, *A New Start for Russian – Eu Security Policy? The Weimar Triangle, Russia and the EU's Eastern Neighbourhood*, Genshagen 2011.

⁴⁵ Zob. *The World Bank in Russia. Russian Economic Report. Reinvigorating the Economy*, No 28, Autumn 2012. (URL:) <http://www-wds.worldbank.org>. (dostęp: 12.10.2012.).

rosyjskiego społeczeństwa i stanowi istotny czynnik ograniczający szanse rozwojowe. Rosja jest jednym z państw, w którym przewiduje się znaczne zmniejszenie liczby ludności. Zgodnie z przewidywaniami ONZ liczba mieszkańców tego kraju zmniejszy się w latach 2000-2025 o 12%, czyli ok. 17 milionów ludzi, przy czym długość życia mężczyzn wynosi obecnie zaledwie 59 lat, a kobiet o 13 lat więcej⁴⁶. Te i inne zmiany demograficzne w dłuższej perspektywie będą miały negatywny wpływ na wzrost gospodarczy. Struktura rosyjskiej gospodarki implikuje ponadto ryzyko zahamowania wzrostu i spadku dochodów państwa i ludności wywołane potencjalnym pogorszeniem koniunktury na światowych rynkach energetycznych. Na razie dochody z funkcjonowania gospodarki surowcowej są wystarczające do utrzymania się autorytarnej władzy oraz zabezpieczenia interesów grup społecznych i politycznych stanowiących jej zaplecze.

U progu XXI w. koniunktura na surowce naturalne umożliwia Moskwie realizację swoich priorytetów w polityce międzynarodowej, przy wykorzystaniu słabości i braku jedności wśród jej konkurentów. Rosja promuje przy tym alternatywny model rozwoju polityczno-społecznego, oparty na tzw. demokracji sterowanej. Dla państw poradzieckich, ale także wielu innych, w połączeniu z odpowiednio realizowaną pomocą gospodarczą, techniczną i wojskową, może on stanowić ofertę bardziej interesującą niż trudniejsza do zrealizowania i odległa wizja liberalnej demokracji zachodniej. Przykładem stopniowego ulegania tej ofercie wydaje się być Ukraina, „wyłuskiwana” z obszaru ścisłej współpracy z Unią Europejską. Podobne zjawiska zachodzą w pozostałych krajach objętych unijnym programem Partnerstwa Wschodniego, który zwłaszcza w dobie kryzysu UE nie spełnia ich oczekiwań. Z drugiej strony rosyjskie starania napotykać na konkurencję ze strony nowych centrów geopolitycznych w Azji, zwłaszcza Chin i Indii, które modernizują się w nieproporcjonalnie większej w stosunku do Rosji skali. Jednak potencjał budowany na gospodarce surowcowej wydaje się niewystarczający do utrzymania w długim okresie stabilizacji gospodarczej przy niskiej stopie wzrostu produktywności i narastaniu problemu demograficznego⁴⁷.

⁴⁶ Zob. S. Niktina, *Population Decline and Population Ageing in the Russian Federation*, UN/POP/PRA/2000/13, United Nations Secretariat, New York 16-18 October 2000.

⁴⁷ I. Bil, T. Otłowski, *Federacja Rosyjska jako mocarstwo? Stan obecny i perspektywy*, Warszawa 2008, s. 9-13.

ABSTRACT

The article deals with problems related to Russian international policy at the turn of the 21st century aimed at reconstructing the country's position as a global power. The defeat of the Soviet Union in the cold war confrontation with the United States seriously limited the superpower prerogatives of the Russian Federation as a successor of the Soviet Union in international relations. In the two decades that followed Russia managed to ward off the threat of disintegration of its statehood and to reconstruct it on grounds of a strong authoritarian central rule. A worldwide demand for energy resources helped it build foundations for an expansive resource economy which was concurrently a tool for implementing an imperialistic policy that proves successful especially in Russia's traditional sphere of influence. With the onset of the 21st century Russia had to face competition from new actors in the multipolar international system that tends to polarize further. The traditional competition with the United States and Europe has expanded onto dynamically developing China and India. At the same time globalization imposes far-fetched cooperation within this configuration curbed by Russia's inadequate coping with challenges of state modernization. Therefore the growth or decrease of the role of the Russian Federation as a power will largely follow from the efficiency of the reforms it introduces. So far they have shown small dynamism and in a longer perspective barriers to development can contribute to a deterioration of the social, economic and political situation with relevant negative consequences to the international environment.